

W drodze do beatyfikacji Słowo na 16 maja 2020 roku

Mija kolejny miesiąc trudności związanych z pandemią, ze wszystkimi jej konsekwencjami. Zaciążyły one bardzo mocno na wielu dziedzinach naszego życia, włącznie z życiem religijnym, gospodarczym i kulturalnym. Od nas wierzących ten czas wymaga mądrej refleksji i pogłębienia naszego zaufania do Pana Boga. Nie przychodzi to łatwo, tym bardziej, że zło przejawia się nie tylko w skutkach działania koronawirusa, ale także w głębokich podziałach, jakie dotknęły nasze społeczeństwo oraz zagrażają także wspólnocie Kościoła. Próbuje się rozpalać antagonizmy między ludźmi postrzegającymi inaczej wprowadzone ograniczenia, podważa się zaufanie do pasterzy Kościoła oraz rozsiewa się opinie apokaliptyczne. Właśnie w tej sytuacji zagrożenia trzeba nam stać razem na modlitwie przed Bogiem. I tu znowu odwołajmy się do postawy ks. Prałata Jana Marszałka. Dla nas jest przykładem człowieka i duszpasterza, który umiał wiernie służyć Chrystusowi w Kościele, zachowując jedność z pasterzami. Przywołujemy go w naszych trudnych czasach. On jest przecież blisko nas i z pewnością przed Bogiem pamięta o nas.

Miesiąc maj niesie ze sobą wspomnienie ważnych momentów z życia księdza Prałata. Podobnie jak wielu z nas właśnie w maju 1927 roku zdawał maturę, marząc o dalszej drodze do kapłaństwa. Potem jako duszpasterz cieszył się tak wielu prymicjami naszych rodaków, które najczęściej odbywały się w maju, podobnie zresztą jak i pierwsze komunie dzieci. Wszystko to cieszyło serce duszpasterza, który widział w tych wydarzeniach wielką łaskę Serca Jezusowego. Nie sposób nie wspomnieć tutaj także traumatycznego doświadczenia, które dotknęło wszystkich w maju 1981 roku. Najpierw smutne wieści o nadchodzącym końcu Prymasa Stefana Wyszyńskiego i potem hiobowa wieść o zamachu na Ojca Świętego Jana Pawła II, we środę 13 maja 1981 roku. Wszystko to dotknęło głęboko ks. Marszałka. Tak opisuje te dni ks. Niedźwiedzki.

„Schorowany Ksiądz Prałat był blisko zaistniałych problemów i martwił się. Przyszły trudne chwile, gdy umierał Ks. Prymas Kard. Stefan Wyszyński, a zamach na Ojca św. Jana Pawła II przeżył szczególnie boleśnie. Odprawiał Mszę św. we środę z okazji nowenny do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Gdy poinformowałem go o tym wydarzeniu prawie zaniemógł, przerwał modlitwy, komunikując zebranych o tym, co się stało w Rzymie i podjął modlitwę różańcową w intencji ocalenia i zdrowia Ojca Świętego”.

Również w maju on sam przeszedł do Domu Ojca, 16 maja 1989 roku o godzinie 21.15. Dwa dni potem wprowadzono jego ciało do kościoła, jak czyni się zwyczajnie w przypadku kapłanów, a 19 maja odbył się pogrzeb, na którym nie brakowało nam również znaków z nieba, które podkreślały wyjątkowość osoby tego wiernego sługi Bożego.

Obecna sytuacja związana z pandemią nie pozwala nam zgromadzić się w naszym kościele w Łodygowicach, tak jak zrobiliśmy to w ubiegłym roku. Podtrzymujmy jednak naszą jedność na modlitwie **w dniu 16 maja, o godzinie 18.00**. Pragniemy, aby ciągle wzrastała nasza świadomość jego duchowej obecności wśród nas oraz chcemy wyprosić błogosławieństwo Boże w przygotowaniach do procesu beatyfikacyjnego, jeśli tylko taka jest wola Boża. W Łodygowicach w tym dniu modlitwę poprowadzi ks. Janusz, wikariusz.

Bądźmy zjednoczeni duchowo na modlitwie

ks.Stanisław Mieszczak SCJ
postulator

Okaż nam, Panie, pogodne oblicze i oddal od nas nieszczęścia, które zagrażają nam w tych dniach. Wspomnij na swojego sługę kapłana Jana, który przez wiele lat uczył nas miłości do Ciebie i przez wzgląd na niego miej nas w swojej ojcowskiej opiece mimo naszych grzechów i słabości. Wspieraj nasze wysiłki zmierzające do zachowania we wdzięcznej pamięci tego wszystkiego, co uczyniłeś i czynisz nadal wśród nas przez tego wspaniałego kapłana. Niech Ci będzie chwała na wieki wieków. Amen.